



RYCINA WJAZD HENRYKA WALEZEGO DO FRANKFURTU NAD ODRĄ – DOKUMENT HISTORYCZNY CZY ARTYSTYCZNA KREACJA?

THE ENGRAVING *ENTRY OF HENRI DE VALOIS TO FRANKFURT ON THE ODER* – A HISTORICAL DOCUMENT OR AN ARTISTIC CREATION?

Danuta Rościszewska

Muzeum Narodowe w Poznaniu
e-mail: d.roszczewska@mn.p.art.pl
ORCID: 0000-0001-5930-9959
DOI:10.53264/arxregia/KZ.2022.2.POL

Leszek Rościszewski

Muzeum Narodowe w Poznaniu
e-mail: l.roszczewski@mn.p.art.pl
ORCID: 0000-0003-0970-9094
DOI:10.53264/arxregia/KZ.2022.2.POL

ABSTRACT

In the collection of the National Museum in Poznań there is an engraving *Entry of Henri de Valois to Frankfurt on the Oder*. This little-known work shows an episode from Valois's journey to Polish-Lithuanian Commonwealth, which he undertook in late 1573 / early 1574 to assume the Polish throne. This article seeks to answer the question of how far this depiction corresponds to a real event, and to what extent it can be treated as a historical source. The starting point is the identification of clothing, weapons, equipment, etc., which are depicted in a somewhat simplified manner. The afore-described engraving is also compared with other depictions from that time related to the figure of Henri de Valois – *The Departure*, a Brussels tapestry from the series of *Valois Tapestries* from the collection of the Galleria degli Uffizi, and an anonymous German engraving *Henricus Valesius D: G: Poloniae Rex Dux Andegavesis* (collections of the Bibliothèque nationale de France). It was also helpful to compare it with written testimony regarding Henri's journey to Polish-Lithuanian Commonwealth, namely the diary of the secretary of the papal nuncio, Antonio Maria Graziani, who went to meet the king-elect at the border in Międzyrzecze. Not all questions could be answered. The reason why it was decided to depict only his entry to Frankfurt on the Oder is unclear, as Henri visited many far more significant cities on his journey. The authorship of the engraving is also questionable.

KEYWORDS

Henri de Valois; ceremonial entry; propaganda; history of clothing; history of costume; material culture; history of armaments; tapestry; copperplate; Antonio Maria Graziani; Frankfurt on the Oder



2 grudnia 1573 r. w Blamont na granicy lotaryńskiej Henryk Walezy pożegnał matkę Katarzynę Medycejską i wjechał na teren Rzeszy Niemieckiej¹. Tak zaczęła się trudniejsza część jego podróży do Rzeczypospolitej. Droga przez ziemie Cesarstwa mogła być niebezpieczna ze względu na wrogi stosunek niemieckich protestantów do Walezjusów po wydarzeniach nocy św. Bartłomieja. Jednak udało się uzyskać zgodę sejmu Rzeszy na przejazd króla elekta wraz ze świtą i eskortą, choć nie było to łatwe². Pozwolenie dotyczyło orszaku liczącego 500 konnych, w rzeczywistości Henrykowi towarzyszyło 1200 konnych oraz wozy z bagażami, meblami i... damami³. Wyjazd w szczegółach przygotował Gaspard de Schomberg (właściwie Caspar von Schönberg), Saksończyk w służbie francuskiej – ustalił marszrutę, zaplanował etapy podróży, starał się też o przychylne nastawienie niemieckich książąt⁴.

Droga królewskiego orszaku wiodła m.in. przez Spirę, Wormację, Heidelberg, Moguncję, Frankfurt nad Menem, Fuldę, Lipsk, Torgau, Frankfurt nad Odrą. Książęta Rzeszy zazwyczaj wyjeżdżali Henrykowi na powitanie albo – jeśli nie mogli lub nie chcieli – wysyłali w tę misję kogoś z rodziny. Dawali także przejeżdżającemu przez ich ziemie królowi własną eskortę. Według markiza Emmanuela Henriego Victurniena de Noaillesa podróż Henryka wyglądała jak pochód triumfalny⁵. Nie jest to do końca zgodne z prawdą. Owszem, arcybiskup Strasburga wspaniale gościł króla elekta w swoim zamku w Sawernie⁶, a w Moguncji z wielką pompą przyjął go arcybiskup elektor⁷. Jednak w Spirze przywitano go wrogo, a we Frankfurcie nad Menem z tłumu padały pogrożki pod adresem przejeżdżających Francuzów i tylko czujność senatu udaremniła zamach na życie Henryka⁸. Historycy rozpisują się również o afroncie, jaki spotkał go w Heidelbergu ze strony palatyna – nikt na niego nie czekał, błąkał się po pustych salach recepcyjnych pałacu i dopiero na drugi dzień został przyjęty przez Fryderyka III⁹.

Orszak króla elekta przekroczył granicę Rzeczypospolitej koło Międzyrzecza pod koniec stycznia 1574 r. Podawane są różne daty od 24 do 26 tego miesiąca¹⁰. Aż do granicy towarzyszyła mu eskorta brandenburska.

¹ E.H.V. de Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. 2, Paris: Michel Lévy frères, 1867, s. 399; Stanisław Grzybowski pisze, że Henryk przekroczył granicę 2 X 1573 r., zapewne jest to błąd w druku (S. Grzybowski, *Henryk Walezy*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985, s. 101).

² J.A. de Thou, *Abrégé de l'histoire universelle*, t. 4, La Haye 1759, s. 553–554; Noailles, *op.cit.*, s. 386–387.

³ Thou, *op.cit.*, s. 553–554; Noailles, *op.cit.*, s. 386–387.

⁴ Noailles, *op.cit.*, s. 400, P. Champion, *Henri III, Roi De Pologne (1573–1574)*, Paris: Grasset, 1943, s. 7–8.

⁵ Noailles, *op.cit.*, s. 399.

⁶ *Ibidem*, s. 400.

⁷ M. Walker Freer, *Henry III, King of France and Poland: His Court and Times. From Numerous Unpublished Sources, Including Ms. Documents in the Bibliothèque Imperiale, and the Archives of France and Italy, Etc.*, London: Hurst and Blackett, 1858, t. 1 s. 260.

⁸ Noailles, *op.cit.*, s. 400.

⁹ Thou, *op.cit.*, s. 570–571; Noailles, *op.cit.*, s. 401–402; Champion, *op.cit.*, s. 17–22.

¹⁰ Pierre Champion podaje datę 24 stycznia (Champion, *op.cit.*, s. 41), Jacques Auguste de Thou – 25 stycznia (Thou, *op.cit.*, s. 572), a markiz de Noailles – 26 stycznia (Noailles, *op.cit.*, s. 404).

WJAZD WALEZEGO NA POZNAŃSKIEJ RYCINIE

Zapewne wjazd Henryka do każdego ze wspomnianych wyżej miast miał określony z góry przebieg, lecz nie zachowały się mówiące o tym relacje. Istnieje natomiast świadectwo ikonograficzne dotyczące przybycia do ostatniego z miast na terenie Rzeszy. W zbiorach Gabinetu Rycin Muzeum Narodowego w Poznaniu znajduje się grafika przedstawiająca *Wjazd Henryka Walezego do Frankfurtu nad Odrą*¹¹ (il. 1–4). Tę niezwykle rzadką pracę odnotował jedynie Georg Kaspar Nagler w swoim leksykonie, a za nim Johann David Passavant¹². Obaj przypisują jej autorstwo Matthiasowi Zündtowi.

Rycina nie należy do szeroko znanych, choć była już parokrotnie publikowana¹³ i prezentowano ją na kilku wystawach¹⁴. Pochodzi ze zbiorów gotuchowskich Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej. Część tej kolekcji trafiła do Muzeum Wielkopolskiego w latach 30. na mocy uchwały sądu apelacyjnego z 1932 r. i umowy między ordynatem księciem Adamem Czartoryskim a Poznańskim Wojewódzkim Związkiem Komunalnym z 1933 r.¹⁵ Były to przede wszystkim polonika: portrety królów i ich żon, wizerunki ważnych postaci historycznych, przedstawienia wydarzeń z historii Polski, widoki i plany miast oraz mapy. Wśród tych obiektów znalazła się również opisywana rycina.

Praca składa się z czterech grafik tworzących długi, wąski fryz. Nad kompozycją trzeciej części znajduje się napis identyfikujący przedstawienie: *Ware und eygentliche Contrafactur welcher gestalt die Königliche würde in Polen zu Franckfurdt an der Oder eingeritten inn was manier, Ordnung, tracht, und kleydung, dieser zeyt ein yede Nation gewesen, welches also dies 1574 Jars ergangen im Monat Januaris, wir alhie augenscheinlich fürgebildet gnigsam zusehe*. Dodatkowe inskrypcje na każdej z grafik informują, kim są ukazane osoby.

Orszak otwiera konna grupa dostojników brandenburskich jadących stępą w kolumnie trójkowej, za którą podążają w takim samym porządku dworzanie Henryka Walezego wraz

¹¹ Nr inw. MNP GI 534/1–4; kompozycja z czterech odbitek wykonanych w technice akwaforty; część pierwsza 8,3 × 34,6 cm, część druga 8,7 × 40,4 cm, część trzecia 11,6 × 40,5 cm, część czwarta 8,4 × 34,4 cm; na części drugiej i trzeciej znak wodny (fragment): tarcza z murem miejskim (C.M. Briquet, *Les filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier des leurs apparition vers 1282 jusqu'au 1600*, t. 1, Leipzig: Karl W. Hiersemann, 1923, poz. 2036 – wariant); znak własnościowy kolekcji gotuchowskiej na rewersach poszczególnych odbitek: pieczęć z monogramem GCC [F. Lugt, *Les Marques de Collections de Dessins & d'Estampes. The new edition online*, Fondation Custodia 2010, poz. 3512, <http://www.marquesdecollections.fr> (dostęp: 17 V 2012 r.)].

¹² G.K. Nagler, *Neues allgemeines Künstler-Lexikon oder Nachrichten von dem Leben und den Werken der Maler, Bildhauer, Baumeister, Kupferstecher, Lithographen, Formschneider, Zeichner, Medailleure, Elfenbeinarbeiter etc.*, t. 25, Leipzig: Schwarzenberg & Schumann, b.d.w., poz. 22; J.D. Passavant, *Le peintre-graveur*, t. 4, Leipsic: Weigel, 1860–1864, poz. 38.

¹³ D. Rościszewska, *Grafika niemiecka XV i XVI wieku*, kat. zb., Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 2014, poz. 167; *Życie sztuką. Gotuchów Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej*, kat. wyst., red. I. Głuszek, Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 2018, poz. 237.

¹⁴ Praca była prezentowana na czterech wystawach: *Dürer i inni. Grafika niemiecka XV i XVI w. ze zbiorów Gabinetu Rycin MNP* (Muzeum Narodowe w Poznaniu, 19 VII – 13 IX 2020 r.), *Życie sztuką. Gotuchów Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej* (Muzeum Narodowe w Poznaniu, 27 V – 19 VIII 2018 r.), *Nikodem Pajzderski (1882–1940). Muzealnik, konserwator, historyk sztuki* (Muzeum Historii Miasta Poznania, 21 X 2013 – 29 I 2014 r.) oraz *Księgozbiór wielkopolskiego magnata: Andrzej Opaliński (1540–1593)* (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 15–30 IV 2011 r.).

¹⁵ Rościszewska, *op.cit.*, s. 8; eadem, „Dwanaście miesięcy” – problemy z serią rysunków Lamberta van Noort, „Studia Muzealne”, z. 24, 2019, s. 17, 20, przyp. 29.



1. Brandenburczycy, eskorta Henryka Walezego – Matthias Zündt (?), *Wjazd Henryka Walezego do Frankfurtu nad Odrą*, ok. 1574, cz. 1, Muzeum Narodowe w Poznaniu. Fot. Pracownia Fotografii Cyfrowej MNP / Brandenburg regiment, Henri de Valois's escort – Matthias Zündt (?), *Entry of Henri de Valois into Frankfurt on the Oder*, c. 1574, part 1, National Museum in Poznań. Photo Digital Photographic Studio of the MNP



2. Francuscy dworzanie i polscy posłowie – Matthias Zündt (?), *Wjazd Henryka Walezego do Frankfurtu nad Odrą*, ok. 1574, cz. 2, Muzeum Narodowe w Poznaniu. Fot. Pracownia Fotografii Cyfrowej MNP / French courtiers and Polish envoys – Matthias Zündt (?), *Entry of Henri de Valois into Frankfurt on the Oder*, c. 1574, part 2, National Museum in Poznań. Photo Digital Photographic Studio of the MNP

z posłami Rzeczypospolitej wysłanymi do Paryża po króla elekta. Za nimi postępuje gwardia szwajcarska poprzedzana przez poruszającego się konno obersztera hrabiego de Cockenaja i idącego za nim drugiego oficera. Prowadzony przez nich oddział jest uformowany po pięciu pieszych w szeregu, z puszczkiem i bębnią na przedzie. W centrum kolumny jedzie król elekt w otoczeniu pięciu pieszych paziów. Drugą część gwardii stanowi oddział konnych strzelców („arkebuzerów”¹⁶) w kolumnie trójkowej. Widoczne za nimi muły każą się domyślać prowadzonych na końcu kolumny zwierząt jucznych i wozów. Odrębność poszczególnych grup została wzmocniona przez wprowadzenie motywu konwersacji pomiędzy postaciami w ramach każdej z nich. Taki zabieg daje przedstawieniu pewną dozę rodzajowości, ale też umożliwia lepsze przyjrzenie się aktorom wydarzenia dzięki pokazaniu niektórych z nich od tyłu.

Jak już wspomniano, pierwszą grupę konnych tworzy eskorta (*Churfürstliche Brandenburgische Hoffleute*), którą przydał Henrykowi elektor brandenburski, poprzedzana przez czterech trębaczy (il. 1). Przy ich fanfarach w pełni czytelne są awersy płomieni z herbem Elektoratu Brandenburgii (*Kurfürstentum Brandenburg*), czyli polem dzielonym w pas (w domyśle biały i czerwony), na którym znajduje się biała tarcza z (zapewne czerwonym) orłem (o złotym dziobie i złotych szponach) z przepaską oraz (niebieską) tarczą na piersi z berłem (w kolorze złotym);

¹⁶ Pomimo tego, że uzbrojeni byli w petrynaty, nazywano ich arkebuzerami; arkebuz (*l'harquebuz*) był nazwą ogólną, określającą broń ręczną rozmaitych rodzajów; Z. Stefańska, *Arkebuz, hakownica i muszkiet (Artykuł dyskusyjny)*, „Muzealnictwo Wojskowe”, t. 4, 1989, s. 226.



3. Gwardia szwajcarska – Matthias Zündt (?), *Wjazd Henryka Walezego do Frankfurtu nad Odrą*, ok. 1574, cz. 3, Muzeum Narodowe w Poznaniu. Fot. Pracownia Fotografii Cyfrowej MNP / The Swiss Guard – Matthias Zündt (?), *Entry of Henri de Valois into Frankfurt on the Oder*, c. 1574, part 3, National Museum in Poznań. Photo Digital Photographic Studio of the MNP



4. Francuska jazda strzelcza – Matthias Zündt (?), *Wjazd Henryka Walezego do Frankfurtu nad Odrą*, ok. 1574, cz. 4, Muzeum Narodowe w Poznaniu. Fot. Pracownia Fotografii Cyfrowej MNP / French rifle cavalry – Matthias Zündt (?), *Entry of Henri de Valois into Frankfurt on the Oder*, c. 1574, part 4, National Museum in Poznań. Photo Digital Photography Studio of the MNP

godło wieńczy książęca mitra. Każdy płat z trzech stron obszyto sutymi frędzlami, a u lewoskrzydłowego fanfarzysty widać nadto fragment zaciętego rewersu płomienia. Zarówno trębacz, jak i dostojnicy zwracają uwagę jednolitym ubiorem, na który składa się krótki płaszcz (tzw. *Harzkappe*)¹⁷ obsyty futrem lub zdobiony pasamonami, noszony w jednakowy sposób, a mianowicie z prawą połą zarzuconą na lewe ramię i tam spiętą. Spod niego widoczne są jedynie niewielkie kryzy. Filcowe kapelusze o niezbyt wysokich główkach i szerokich rondach są ozdobione krótkimi pióropuszcami. Buty do konnej jazdy, z cholewami z miękkiej skóry, wciągnięte wysoko za kolana mają przypięte ostrogi o esowato wygiętym kabłąku i stosunkowo krótkiej szyjce z ruchomą wielopromienną gwiazdką. Dostojnicy noszą na piersiach łańcuchy z medalionami. Wszyscy przyciągają wzrok swoimi nietrefionymi brodami.

Ich broń boczną stanowią rapiery o wąskich główkach, z rękojeściami z prostym krzyżowym jęlcem uzupełnionym poziomym kabłąkiem wyprowadzonym z nasady (co widać u lewoskrzydłowego jeźdźcy w przedostatnim szeregu). Pochwy mają okucie przy szyjce i są

¹⁷ E. Thiel, *Geschichte des Kostüms. Die europäische Mode von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Berlin: Henschelverlag, 1980, s. 207; „Szeroki płaszcz męski, zwany w Hiszpanii *sbernia*, w Irlandii *hibernae*, a we Francji *la berne*, w każdym z tych krajów był inaczej krojony i pełnił różne funkcje” – I. Turnau, *Moda i technika włókiennicza w Europie od XVI do XVIII wieku*, Wrocław: Ossolineum, 1984, s. 26.

zaopatrzone w trzewik. Przypięcie broni w zasadzie nie różni się od późnośredniowiecznego – z trzema wąskimi paskami pendentu, z których dwa skrajne odchodzą do tyłu, a środkowy do przodu, co powoduje bardziej pionowe zawieszenie rapierów. Poza tym nie widać żadnego innego uzbrojenia.

Eskorta dosiada jednakowych, rostrych koni, przez co dominuje nad pozostałymi grupami konnych, nie mówiąc już o tym, że zwierzęta ze względu na swoją wielkość i masywność optycznie zwiększają zwartość asysty. Sądząc po pokroju wierzchowców, z pewnością zostały tutaj przedstawione fryzy¹⁸, które mimo dużej masy są proporcjonalnie zbudowane i prezentują się w sposób dostojny i elegancki¹⁹. Na rycinie widać ich charakterystyczne cechy, takie jak suche, niezbyt duże głowy o szlachetnym profilu lekko przypominającym szczupaczy, fałdowane grzywy i nadpęcia z obficie owłosionymi szczotkami; ogony mają ciasno zaplecione i krótko podwiązane. Konie noszą rzędy zachodnioeuropejskie, z siodłami o szerokich łękach i prostokątnych tybinkach, ze strzemionami o szerokich kabłąkach na długich puśliskach. Widać również ogłowia munsztukowe, ozdobione jedynie owalnymi tarczkami przy dość długich esowato wygiętych czankach. Wodze i napierśniki są szerokie, podogonia natomiast złożone z podwójnych wąskich rzemieni.

Za Brandenburczykami podążają konno francuscy dworzanie i polscy postowie (il. 2). Analogicznie do pierwszej części orszaku także i ta poprzedzana jest przez czterech trębaczy. U nich na awersach płomieni widać tarcze dzielone w krzyż, z herbem Henryka Walezego już jako władcy Rzeczypospolitej Obojga Narodów połączonym z herbem rodowym (czyli w pierwszym i czwartym polu herby Rzeczypospolitej, a w drugim i trzecim – trzy lilie z listwą). Trębacze ubrani są w wamsy (we Francji mające nazwę *pourpoint*) z charakterystycznymi wałkami na ramionach i puszczone rękawami²⁰, noszą też kapelusze, jednak o główkach wyższych niż u eskorty brandenburskiej, ozdobione (poza jednym wyjątkiem) krótkimi pióropuszcami. Z kolei większość dworzan ma na sobie *sayo* – ubiór wydłużony do połowy uda baskiną doszytą do wamsu, a na wierzchu krótki sukienny płaszcz, luźny i swobodnie drapowany, zwany *capa*²¹, zaopatrzone w obszerny kaptur (u niektórych narzucony na kapelusz). Jedynie u dwóch widać *pourpoint* z odrzuconymi rękawami²² i tak jak u trębaczy bez wierzchniego okrycia. Ich filcowe kapelusze zgodnie z ówczesną modą mają wąskie ronda i wysokie główki z ozdobnym oto-

¹⁸ W XVI i XVII w. ta rasa typowych koni wierzchowych występowała już z domieszką krwi arabskiej i koni hiszpańskich; I. Grzonka, *Historia koni fryzyjskich*, <http://www.frizo.eu/artykuly/konie-fryzyjskie/historia-koni-fryzyjskich.html> (dostęp: 24 X 2020 r.); obecnie dopuszczalne wśród nich jest jedynie umaszczenie kare; *Koń fryzyjski – rasa zimnokrwista. Hodowla i charakterystyka*, <https://www.rynek-rolny.pl/artukul/kon-fryzyjski-rasa-zimnokrwista-hodowla-i-charakterystyka.html> (data dostępu: 24 X 2020 r.).

¹⁹ Tak reprezentacyjnych koni „używano głównie do świetnych ceremonii, [...] do wjazdów uroczystych w bramy miast i do innych solenności” – *Historia powszechna konia przez Maryana hr. Czapskiego*, Poznań: Nakładem Księgarni J.K. Żupańskiego, 1874, s. 316.

²⁰ I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, b.d., s. 145; *Ubiory na dworze króla Jana III Sobieskiego. Ubiory obce*, http://www.konkursmoda.wilanow-palac.pl/ubiory_na_dworze_krola_jana_iii/index.php?header_id=5&menu_id=122 (dostęp: 19 XI 2020 r.).

²¹ Turnau, *Słownik ubiorów...*, s. 34, 162; *eadem, Moda...*, s. 26.

²² *Eadem, Słownik ubiorów...*, s. 145.

kiem (bindą), niekiedy z krótkim pióropuszem. Wszyscy noszą buty z miękkimi i długimi cholewami za kolana, ale wywiniętymi poniżej kolan. Na wysokości kostki obuwie spinają trzy lub cztery rzemienie ze sprzążkami. U niektórych dworzan zobaczyć można łańcuchy na piersiach. Uzbrojeni są w rapiery takie same jak Brandenburczycy. Inaczej natomiast niż poprzedzająca ich eskorta elektorska, a podobnie jak arkebuzerzy dosiadają wierzchowców o lżejszym pokroju, z długimi przewiązаныmi ogonami. Ich rzędy są podobne do poprzednich, z tym że bez puszczonego luzem na boki wąskich rzemieni (znów poza dwoma wyjątkami).

Sylwetki postów już na pierwszy rzut oka odróżniają się od Francuzów odmiennym ubiorem. Noszą oni wierzchnie okrycia o kroju zbliżonym do giermaków, czyli zapinane wzdłuż piersi guzami i szamerowane oraz z dużymi futrzanymi kołnierzami²³. Za nakrycia głowy służą im obszyte futrem sukienne kołpaki z dużymi workami. Można również zauważyć obcisłe spodnie, wpuszczane w (zapewne żółte) tzw. półbotki, czyli niskie obuwie z cholewką sięgającą kostek, z niewielkim wyłożeniem i zapięciem od strony zewnętrznej, najczęściej wysklepione od spodu i zaopatrzone w obcas²⁴. Przypięte do nich ostrogi są charakterystyczne dla 2. połowy XVI w. i czasów nieco późniejszych: o wydatnym, szerokim kabłąku i długiej, szerokiej szyjce skierowanej ku dołowi, z ruchomą gwiazdką²⁵.

Uzbrojenie Polaków jest widoczne przede wszystkim u lewoskrzydłowego jeźdźcy w drugim szeregu, pokazanego w całości i nieco od tyłu. Nosi on szablę w typie węgiersko-polskim (później zwaną batorówką)²⁶, o szerokiej zakrzywionej głowni, z rękojeścią zaopatrzoną w prosty jelec z migdałowatą głowicą ustawioną pod kątem. Nadto zwraca uwagę szeroka, płaska pochwa, ścięta u dołu, z wydatnym trzewikiem i trzema ryfkami, z których dwie górne z kółkami służyły do przypięcia rapci. Oprócz szabli jest też koncerz, stoczony z lewej strony siodła i wożony pod kolanem na skos, o stosunkowo krótkiej i wąskiej głowni, z prostym trzonem rękojeści i mieczowym jelcem oraz małą, migdałowatą głowicą także ustawioną pod kątem. Poza tym jeźdźcem przyciąga wzrok również inna, widoczna w całości postać, u której autor ryciny pokazał pas z rapciami do szabli zapięty na giermaku zamiast odchyłonej poły okrycia i pasa na ubiorze spodnim.

Jeśli chodzi o rzędy wierzchowców dosiadaných przez Polaków, to przede wszystkim przykuwają uwagę ich bogate, tylko nieco różniące się między sobą ogłowia z halsbandami, pióropuszami i szerokimi nabijanymi nagłówkami oraz munsztukami z długimi, wygiętymi czankami. Jedyne koń pokazany w całości okryty jest prostokątnym dywdykiem, położonym pod siodło i bogato zdobionym, sądząc po szerokim wzorzystym lampasie wzdłuż tylnej i dolnych krawędzi. Niestety, szkicowe opracowanie przedstawienia nie pozwala określić budowy siodła; widać

²³ *Ibidem*, s. 62, 197, il. 1a i 1b. Podobne w kroju były delie, aczkolwiek te miały szerokie rękawy, *ibidem*, s. 45, 198, il. 4.

²⁴ J. Żukowski, *Rolka Sztokholmska: rewia mody rodzimej A.D. 1605*, https://www.wilanow-palac.pl/rolka_sztokholmska_rewia_mody_rodzimej_a_d_1605.html (dostęp: 3 XI 2020 r.).

²⁵ Zob. *Rolka sztokholmska*, akwarela, tusz, tempera, gwasz, złota farba, papier czerpany, ok. 1500 × 28 cm, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, nr inw. ZKW/1528.

²⁶ Z. Żygulski jun., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982, s. 191.

jedynie dość wysoki i szeroki tylny łęk oraz wyższy przedni z kulą²⁷. Podobnie rzecz się ma ze szczegółami – próżno dopatrywać się bogatych rzędów błyszczących drogimi kamieniami, o których mówi Jacques Auguste de Thou, opisując polskich posłów przybyłych do Paryża²⁸. Dosiad jeźdźca można określić jako „do pół stopy [...] napiętkiem ku dołowi i przy boku końskim, tak jednak, by ostrogą konia nie tykać. Lewa ręka z wodzami nad kłębem [...] lub nad przednim łękiem”²⁹.

Gwardię szwajcarską prowadzi oberszter hrabia de Cockenaj, który ubrany jest jak Francuzi w rzezany *pourpoint* z wałkami na ramionach i odrzuconymi rękawami³⁰ oraz krótkie rozcinane spodnie, pończochy i wysokie buty z ostrogami; jego kapelusz ma wysoką główkę i krótki pióropusz (il. 3). Można się jeszcze domyślać niewielkiej kryzy i falbaniastych mankietów koszuli. W prawicy dzierży wsparty na udzie regiment jako oznakę swojej funkcji obersztera *uber die gantze Gwardj*, a za broń służy mu rapier. Dosiada konia w rzędzie zachodnioeuropejskim, różniącym się od poprzednich wąskimi rzemieniami napierśnika, tu prawdopodobnie jeszcze z podpiersieniem. Wierzchowca zdobi długi ogon fantazyjnie przewiązany u nasady.

O ile oberszter nosi się jak inni Francuzi, o tyle pieszo postępujący za nim oficer ubrany jest, poza krótkim płaszczem z obszernym kołnierzem, obszytym podwójnymi taśmami, jak reszta Szwajcarów. Ma więc na sobie bogato nacinany wams wraz z pludrami sięgającymi kolan (*Pluderhosen*), dalej pończochy z podwiązkami pod kolanami (przy czym lewa pończocha w pionowe pasy) i niskie wciągane obuwie. Widać też kapelusz jak u Brandenburczyków, tzn. z niższą główką i szerokim rondem, ozdobiony piórami. Pomimo bujnego zarostu oficera daje się jeszcze zauważyć mała kryza. Znakiem jego funkcji nie jest regiment, lecz laska trzymana w prawicy i oparta o ziemię. Przy boku ma półtoraręczny miecz – podobnie jak niektórzy inni w szeregu.

Również gwardziści ubrani są w bogato rzezane wamsy i pludry z pończochami do niskich butów. Poza tym panuje wśród nich dowolność w nakryciach głowy, bo oprócz kapeluszy znaleźć można berety, także zdobione krótkimi pióropuszcami. Warto również zauważyć, że Szwajcarzy charakteryzują się zarostem podobnym do Brandenburczyków. Zróżnicowane jest także ich uzbrojenie, ponieważ oprócz jednolitych halabard mają broń boczną w postaci szabel (bębenica i gwardzista w drugim szeregu) bądź półtoraręcznych mieczy (np. lewoskrzydłowy w pierwszym szeregu). Ich szable to oręż o głównej jednosiecznej, prostej lub zakrzywionej, z prostymi trzonami rękojeści i bocznym obłękiem³¹. Tutaj sposób przypięcia broni został potraktowany szkicowo, ponieważ nie widać, czy rzemienie owijają pochwę, czy są spinane

²⁷ Trudno stwierdzić, czy jest to tzw. kulbaka polska, powstała w wyniku krzyżowania się wpływów Wschodu i Zachodu; R. Wagner, *Wpływ szkół jeździeckich na budowę rzędu końskiego w Polsce*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986, s. 26–27, il. 15.

²⁸ Thou, *op.cit.*, s. 551.

²⁹ B. Piotrowski, *Dobór i ujeżdżanie konia wojskowego w Polsce w XVI i XVII wiekach*, „Przegląd Kawaleryjski”, 1934, z. 9, s. 274–303, <http://www.luczniactwokonnie.pl/zurawiejki/kawaleryjskie/regul/przegkaw/pspisp.html> (dostęp: 24 X 2020 r.).

³⁰ Turnau, *Słownik ubiorów...*, s. 145.

³¹ W Szwajcarii w 2. połowie wieku szable miały krzyżowe jelce z rozbudowanymi obłękami i główce w kształcie lwiej główki, co widać na tym przedstawieniu, Żygulski jun., *op.cit.*, s. 159.

sprzążkami, czy też przypięte do osobnych kótek przy szyjce i ryfce. Jednak autor przedstawienia uzbrojenia nie był pozbawiony zmysłu obserwacji, jako że u prawoskrzydłowego w ostatnim szeregu widzimy oręż zawieszony na prawym boku, co wskazuje na leworęczność postaci. Z kolei miecze należą do typu półtoraręcznych – bastardowych, które ówczasie były rozpowszechnione na równi z dwuręcznymi³². Przedstawione na grafice egzemplarze mają duże, gruszkowate główce przy charakterystycznych wyprofilowanych dwudzielnych trzonach rękojeści rozbudowanej o obłęk boczny. Do broni bocznej zaliczają się również puginaty widoczne u dwóch gwardzystów odwróconych tyłem, noszone poziomo z tyłu na pasie pendentu. Charakteryzują się szeroką głownią i rękojeścią w typie szwajcarskim, tzn. z półksiężycowatą główką i takimż jęlcem, zwróconymi do siebie końcami³³. Należy podkreślić, że wszystkie typy uzbrojenia są charakterystyczne dla okresu, w którym wykonano grafikę.

W orszaku wzrok przyciąga Henryk Walezy. Za wierzchnie okrycie służy mu krótka futrzana peleryna (burka), spięta pod szyją, widoczny jest fragment wamsu i krótkich bufiastych spodni z rozcięciami, pończochy i wysokie obuwie do konnej jazdy, z cholewami spiętymi z boku na całej długości. Jego kapelusz, bez piór, ma wysoką główkę i dość szerokie rondo. Przy boku, spod burki wystaje część pochwy rapiera. Koń nosi pozbawiony ozdób rząd, z siodłem o dość rozbudowanym przednim łęku z dużą kulą; można również zauważyć szerokie wodze i napierśnik. Otaczający króla paziowie maszerują w wamsach, z niewielkimi kryzami i w bufiastych krótkich spodniach z „rzezanej” tkaniny³⁴. Dokładnie widać puszczone luzem rękawy z zapięciami na guzy i pętlce, do tego pończochy z podwiązkami pod kolanami wiązanymi na zewnątrz i niskie obuwie. Za uzbrojenie służą im jedynie sztylety noszone na pasku z tyłu, jak u Szwajcarów.

Podobnie do dworzan nosi się podążająca za Walezym francuska jazda strzelcza, ukazana na ostatniej części ryciny (il. 4). U nich również można rozpoznać *sayo*, a jako okrycie wierzchnie sukienny płaszcz *capa*³⁵ z obszernym kapturem, u trzech jeźdźców narzucony na kapelusz z wysoką główką i wąskim rondem. Dwie postacie mają *pourpoint* z puszczonymi rękawami. Niczym też nie odróżnia się ich obuwie z miękkimi wywiniętymi cholewami długimi za kolana i trzema–czterema rzemieniami ze sprzążkami.

Pochód zamykają mulnicy prowadzący dwa muły juczne okryte kapami z herbem Walezjuszków i ozdobną szeroką bordiurą. Ogłowia są uzupełnione o klapki przy rzemieniach policzkowych, a u zwierzęcia na pierwszym planie daje się jeszcze dostrzec fragment napierśnika z rozetą. Ponadto muły niosą owsiaki.

Podobnie jak w przypadku *Rolki sztokholmskiej* nie ma w tym przedstawieniu żadnego tła ani jakichkolwiek odniesień do topografii miejsca czy pory roku, zaznaczono tylko grunt –

³² L. Marek, *Broń biała na Śląsku XIV–XVI wiek*, Wrocław: Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008, s. 76; M. Kopciuch, *Bastard czyli miecz bękarci*, <http://mieczesredniowieczne.pl/bastard-czyli-miecz-bekarci/> (dostęp: 24 X 2020 r.); J. Strutt, *The Sports and Pastimes of the People of England from the Earliest Period: Including the Rural and Domestic Recreations, May Games, Mummeries, Pageants, Processions and Pompous Spectacles*, London: Methuen & Company, 1801, s. 211.

³³ Żygulski jun., *op.cit.*, s. 158.

³⁴ A. Sieradzka, *Tysiąc lat ubiorów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Arkady, 2007, s. 62.

³⁵ Turnau, *Słownik ubiorów...*, s. 34, 162.

scena rozgrywa się w przestrzeni niemal całkowicie abstrakcyjnej³⁶. Gdyby nie inskrypcja na trzeciej części z tworzących tę kompozycję, niełatwo byłoby określić, jakie konkretnie wydarzenie zostało tutaj zaprezentowane. Jedyną wskazówką, że akwaforta ukazuje moment wejścia orszaku do miasta, są poza napisem fanfarzyści z rozwiniętymi płomieniami i regiment w dłoni obersztera gwardii. Ponadto cała kolumna jest uporządkowana, z podkreśloną rolą gwardii pieszej i konnej jako eskorty Henryka.

Według Naglera (i Passavanta) ta kompozycja graficzna składała się z sześciu kart, jednak w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu znajdują się tylko te cztery, wszystkie kolejno numerowane. Gdyby w istocie istniały jeszcze dwie części, to co mogłoby być na nich umieszczone? Chyba tylko służba i wozy, których rzeczywiście trochę w tym dziele brakuje. Czy jednak artysta przeznaczyłby aż dwie grafiki, żeby przedstawić tabory? Na razie nie znamy odpowiedzi na te pytania.

RYCINA POZNAŃSKA A INNE PRZEDSTAWIENIA

Pomocne w ustaleniu rzeczywistego wyglądu orszaku Henryka Walezego może być zestawienie ryciny z tapiserią ukazującą wyjazd dworu francuskiego z Château d'Anet (il. 5). Tkanina pochodzi ze słynnej serii ośmiu tapiserii ze zbiorów Gallerie degli Uffizi przedstawiających sceny z uroczystości na dworze francuskim. Prawdopodobnie zamówione przez Katarzynę Medycejską, wykonane zostały w Brukseli ok. 1576 bądź krótko po 1580 r.³⁷. Opisany powyżej porządek ciągnięcia znajduje częściowe potwierdzenie właśnie na tej tkaninie, gdzie na pierwszym planie w centrum dominuje konny wizerunek Henryka, tym razem w otoczeniu czterech zbrojnych paziów. Oprócz nich towarzyszą mu liczni dworzanie na koniach. Grupę tę, jak na rycinie, poprzedza pieszy oddział gwardii szwajcarskiej. Za dworzanami natomiast podąża dalsza część orszaku – konno, w karetach i lektykach; wśród nich są pojedyncze sylwetki postów polskich. Całość licznego pochodu zamykają zwierzęta juczne, służba i wozy.

Tapiseria może nam dostarczyć wiele szczegółów niewidocznych na opisywanej rycinie. Znajdziemy tutaj przedstawienia szabel i halabard wraz z nowymi detalami, jak chociażby ruki pendentów ze sprzążkami, stalowe oprawy rękojeści szabel oraz żółtometalowe trzewiki pochew. Z kolei na drzewcach halabard dają się zauważyć wąsy, a dość wysublimowane kształty głowni wskazują na ich reprezentacyjny dworski charakter. Dzięki tkaninie odkrywamy też barwę widocznego na grafice ubioru gwardzistów – błękitno-brązową, z białym widocznym w rozcięciach wamsów i pludrów oraz białymi kryzami. Ponadto widzimy, że Walezy przy boku nosi rapier z rozbudowaną poztacaną rękojeścią i bogato zdobioną pochwą, gdy tymczasem na rycinie naszkicowano jedynie fragment pochwy. Na trzecim planie tkaniny odnajdujemy muły

³⁶ Z. Żygulski jun., *Rolka Sztokholmska*, w: *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. A. Grzybowski, Z. Żygulski jun., T. Grzybkowska, Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, 2008, s. 410.

³⁷ W katalogu wystawy z Cleveland pojawia się data ok. 1576 r. (E. Cleland, M.E. Wieseman, *Renaissance Splendor. Catherine de' Medici's Valois tapestries*, New Haven: Yale University Press, 2018, s. 14, 41), jednak Ewa Kociszewska uważa, że kartony do tapiserii powstały po 1582 r. (E. Kociszewska, *Woven Bloodlines: The Valois Tapestries in the trousseau of Christine de Lorraine, Grand Duchess of Tuscany*, „Artibus et Historiae”, 2016, nr 73, s.15, <https://asp-waw.academia.edu/EwaKociszewska> (dostęp: 13 X 2020 r.).



5. Mistrz WF (Bruksela) wg projektu Antoine'a Carona, *Wyjazd*, gobelin z serii *Tapiserie walezyjskie*, ok. 1576 (lub po 1580), Gallerie degli Uffizi, dep. w Palazzo Pitti. Fot. Palermo Roberto / Ministero per i beni e le Attività Culturali / Master WF of Brussels, designed by Antoine Caron, *Journey*, from the *Valois Tapestries* series, c. 1576 (or after 1580), Gallerie degli Uffizi, on loan to the Palazzo Pitti. Photo Palermo Roberto / Ministero per i beni e le Attività Culturali

analogiczne do tych na *Wjeździe Henryka Walezego*... Trzy z nich prezentują się w całości, dzięki czemu oprócz kap dostrzec można jeszcze inne elementy ich dość bogatych rzędów, a mianowicie napierśniki i natylniki. Kapy, aczkolwiek wszystkie z herbem Walezjuszów i bordiurami, różnią się tłem, na jakim umieszczono lilie – jedynie muł na czele jest okryty jednolicie błękitną, pozostałe natomiast są we wzór w poziome szerokie pasy jasno- i ciemnobłękitne. Nie wszystkie zwierzęta mają też ogłowia z kłapkami na oczy.

Fragment opisywanej grafiki – Henryk Walezy w otoczeniu paziów (il. 6) – został wykorzystany przez anonimowego artystę niemieckiego do stworzenia własnej ryciny *Henricus Vale-sius D: G: Poloniae Rex Dux Andegavesis* (il. 7). Praca ta jest prawie dosłownym cytatem tego fragmentu, rytownik poczynił tylko korekty w ustawieniu niektórych postaci. Jediną większą zmianę stanowi przedstawienie paziów jako młodych mężczyzn, a nie chłopców. Rycina może być ciekawa ze względu na detale odnoszące się zarówno do ubiorów, jak i uzbrojenia i to nie tylko samego Walezego, ale również paziów, gwardii szwajcarskiej i francuskiej. Grafika jest właściwie uzupełnieniem omawianego tu dzieła, np. pozwala przyrzeć się rękawicze na dłoni króla czy kształtowi jego ostróg. Jednak to rząd wierzchowca ujawnia najwięcej detali: szczegóły tarczek ogłowia, wyraźny kształt czanek munsztuka, wykończenie krawędzi wodzów i rzemieni napierśnika wraz z jego mocowaniem do przedniego łęku oraz jego zdobienie,



6. Henryk Walezy w otoczeniu paziów, fragment il. 3 / Henri de Valois with pages, detail from fig. 3

podobnie jak i zdobienie kabłąków strzemion. Co ważne, bardziej portretowo potraktowano na niej oblicze Henryka, choć mimo szkicowego charakteru pierwowzoru nawet tam jego rysy twarzy są rozpoznawalne. Z kolei u paziów widać dokładnie płytke obuwie bez obcasów, z nieco wydłużonymi nosami i podłużnymi rozcięciami na przyszwie. Ciekawymi szczegółami są jeszcze kształt i oprawa sztyletu na pasie pierwszego z nich, z typową dla renesansu w przekroju rombowa, kończącą głownią, z bogatą wieloboczną rękojeścią zakończoną masywną głowicą i długimi, mocno wygiętymi w kierunku głowni ramionami jelca. Uwagę zwraca również finezyjne okucie szyjki pochwy. Z kolei u siedzącego szwajcarskiego gwardzisty podpisanego *Schweytzer gwardj* znajdujemy wszystkie (oprócz koloru) zauważone wcześniej szczegóły ubioru wraz z uzbrojeniem, a dodatkowo jeszcze wąskie, pionowe pasy na lewej pończosze i płytke trzewiki ze ściętymi nosami. Druga siedząca postać natomiast, określona jako *Archier*, może dodać nieco szczegółów, jeśli chodzi o broń francuskiej jazdy strzelczej, czyli petrynały (zwane na poznańskiej rycinie *lange Rore*). Trzymana przez nią strzelba została pokazana w całości, dzięki czemu widać, że zaopatrzona jest w zamek lontowy. Co do ubioru to jedyną różnicę stanowią pończochy do niskiego obuwia zamiast butów do konnej jazdy, co wydaje się zrozumiałe, bo mężczyzna nie dosiada konia. Pewne podobieństwa z tą pracą graficzną wykazuje grupa z Henrykiem na koniu³⁸ ze wspomnianej tapiserii, przede wszystkim jeśli chodzi

³⁸ Kociszewska, *op.cit.*, s.12.



7. Niemiecki rytownik, *Henricus Valesius D. G. Poloniae Rex Dux Andegavesis*, Bibliothèque nationale de France. Fot. Gallica / German engraver, *Henricus Valesius D. G. Poloniae Rex Dux Andegavesis*, Bibliothèque nationale de France. Photo Gallica

o ogólny układ postaci i ruch wierzchowca (il. 8), jednak trudno wyrokować, czy autor projektu do tkaniny znał tę grafikę.

Poza tkaniną z zespołu *Tapiserii walezyjskich* i anonimową ryciną niemiecką istnieje jeszcze źródło pisane, które może mieć znaczenie dla zebrania informacji dotyczących wyglądu orszaku króla elekta. O eskorcie brandenburskiej mówi w pamiętniku sekretarza nuncjusza Giovanniego Francesca Commendoniego Antonio Maria Graziani, który wyjechał do Międzyrzecza na spotkanie Walezemu. Jego relacja zasadniczo nie odbiega od przedstawienia na rycinie: „Konie Niemców były ciężkie, tłuste i prawie wszystkie kare, strój równie czarny i krótki, najeżone i nieutrefione brody: nazywano ich Schwartz Reytery: nosili podługowate miecze, każdy po dwie strzelby i młotek żelazny”³⁹. Jediną różnicę stanowią wspomniane na końcu strzelby i młotek, w które każdy z jeźdźców miał być wyposażony, gdy tymczasem na poznańskiej rycinie poza rapierami innej broni nie widać. Wygląd Brandenburczyków zasadniczo potwierdzają również postacie umieszczone na współczesnym jej drzeworycie Tobiasza Stimmera ukazującym stany niemieckie, gdzie przedstawiciele najwyższych warstw i szlachty prezentują się w podobnych

³⁹ A.M. Gratiani, *Pamiętnik Komendoniego*, w: J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnym Polsce, z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydawanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 1, Warszawa: N. Glücksberg, 1822, s. 249.



8. Henryk Walezy w otoczeniu czterech paziów, fragment il. 5 / Henri de Valois with four pages, detail from fig. 5

ubiorach⁴⁰. Według Grazianiego wystannicy elektorscy liczyli 3000 jeźdźców⁴¹, jednak Pierre Champion wspomina o 600 koniach⁴² i ta druga liczba wydaje się bardziej prawdopodobna.

Zastanawia pewna niespójność widoczna na rycinie. O ile Brandenburczycy prezentują się uroczysto, o tyle Francuzi i polscy posłowie zdają się występować w ubiorach bardziej swobodnych, wręcz podróżnych – płaszcze z narzuconymi na kapelusze kapturami sugerują, że przybyli prosto z drogi. To by tłumaczyło brak bogatych strojów i rzędów, o których wspomina de Thou. Poza tym zdziwienie budzą Szwajcarzy stosunkowo lekko ubrani, zważywszy na zimową porę. Możliwe, że ta niespójność wynika z zamiarów autora, któremu prawdopodobnie chodziło o pokazanie najbardziej charakterystycznych, rozpoznawalnych cech w wyglądzie poszczególnych aktorów sceny.

⁴⁰ Thiel, *op.cit.*, s. 204–205, il. 360.

⁴¹ Graziani, *op.cit.*, s. 248.

⁴² Champion, *op.cit.*, s. 41.

PODSUMOWANIE

Szukając odpowiedzi na pytanie, na ile opisywana rycina może być traktowana jako dokument historyczny, a na ile jest kreacją artystyczną, wykorzystaliśmy dostępne nam metody. Posłużyliśmy się analizą ryciny, porównaniem z innymi przedstawieniami z tego czasu mającymi związek z ukazaniem wydarzeniem oraz zestawieniem dzieła z powiązaniem z jego tematem źródłem pisany. Szczegółowa analiza grafiki wskazuje na mocne osadzenie w epoce zaprezentowanych na niej ubiorów, oporządzenia i uzbrojenia. Nie ma takiego miejsca, gdzie autor puściłby wodze fantazji, jedynym elementem artystycznej kreacji jest wspomniana wyżej pewna niekonsekwencja w ukazaniu strojów. Z kolei porównanie z gobelinem daje możliwość weryfikacji, czy orszak królewski mógł rzeczywiście tak wyglądać. Tkanina z zespołu *Tapiserii walezyjskich* została zaprojektowana przez Antoine'a Carona (1521–1599), nadwornego malarza Walezjuszków, do którego obowiązków należał udział w organizacji dworskich uroczystości⁴³. Poprzez wystawne widowiska Katarzyna Medycejska promowała siebie i swoją dynastię, a Caron jako czynny uczestnik znał ich przebieg i wszelkie szczegóły. Zachowały się rysunki jego autorstwa ilustrujące niektóre z tych wydarzeń, zapewne korzystał z nich, tworząc projekty do serii tkanin. Tapiseria ukazująca wyjazd z Château d'Anet uwiarygodnia przekaz graficzny i dostarcza wielu cennych detali, których ze względu na uproszczenia brak na rycinie. Jeśli chodzi o źródło pisane, czyli *Pamiętnik Komendoniego*, to relacja Grazianiego dotycząca wyglądu orszaku na dalszym etapie podróży jest zasadniczo zgodna z grafiką. Wszystko to potwierdza, że wydarzenie mogło mieć przebieg zbliżony do przedstawionego na rycinie. Wjazd króla elekta do Frankfurtu nad Odrą miał swój porządek i dramaturgię, choć nie był szczególnie uroczysty, zwłaszcza w porównaniu z pochodem monarchy przybywającego do Krakowa⁴⁴.

Reprezentacyjne wjazdy ważnych osobistości stanowiły jedną z popularniejszych form ceremonialnych w okresie nowożytnym. Te wywodzące się z antyku uroczystości służyły propagandzie, były demonstracją rangi i prestiżu⁴⁵. Znajdowały też odzwierciedlenie w sztuce. Jeśli chodzi o rycinę *Wjazd Henryka Walezego do Frankfurtu nad Odrą*, to należy ona do wczesnych prac tego rodzaju. Dopiero w epoce późniejszej takie ceremonie były chętnie utrwalane w malarstwie albo znacznie częściej w grafice. Do słynniejszych przedstawień tego typu zalicza się *Wjazd Ossolińskiego do Rzymu w 1633 r.*, ukazany ze szczegółami przez Stefana della Bellę w tworzących długi fryz sześciu akwafortach.

Istnieje pewien problem, jeśli chodzi o autorstwo opisywanej ryciny. Praca nie jest sygnowana, lecz ze względu na podobieństwo stylu Nagler przypisał ją norymberskiemu rytownikowi

⁴³ J. Ehrmann, *Antoine Caron: Peintre des Fetes et des Massacres*, Paris: Flammarion, 1986, s. 12, 19–20; *Antoine Caron: Drawing for Catherine de' Medici*, kat. wyst., red. K. Gottardo, The Courtauld Gallery, London: Paul Holberton Publishing, 2017, s. 10.

⁴⁴ Informacje na temat efektownego wjazdu Henryka do Krakowa w pamiętniku Świętosława Orzelskiego – Niemcewicz, *op.cit.*, s. 253–254.

⁴⁵ J. Pietrzak, *Ceremoniał wjazdu w epoce nowożytnej na przykładzie podróży Teresy Kunegundy Sobieskiej do Brukseli na przełomie 1694 i 1695 roku. Scenariusz i interpretacja uroczystości*, „Res Historica”, 2018, nr 45, s. 87–89.

Matthiasowi Zündtowi⁴⁶. Taka atrybucja wydaje się uzasadniona, jeśli zestawić dzieło z *Widokiem Grodna* tego artysty, a właściwie ze sztafażem na pierwszym planie tej ryciny. Jednak przyjmowana ostatnio data śmierci Zündta, rok 1572, podaje w wątpliwość jego autorstwo, oczywiście jeśli ta data jest prawdziwa⁴⁷.

⁴⁶ Nagler, *op.cit.*, s. 360, poz. 220.

⁴⁷ Georg K. Nagler i Johann D. Passavant jako datę śmierci Matthiasa Zündta wskazują rok 1586 – Nagler, *op.cit.*, t. 25, s. 558; Passavant, *op.cit.*, s. 195, jednak Jane Turner podaje datę 1572 r. – *The Dictionary of Art*, red. J. Turner, t. 33, New York–London: Grove, 1996, s. 727.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Gratiani A.M., *Pamiętnik Komendoniego*, w: J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce, z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 1, Warszawa: N. Glücksberg, 1822, s. 245–252.
- Strutt J., *The Sports and Pastimes of the People of England from the Earliest Period: Including the Rural and Domestic Recreations, May Games, Mummers, Pageants, Processions and Pompous Spectacles*, London: Methuen & Company, 1801.
- Thou J.A. de, *Abrégé de l'histoire universelle*, t. 4, La Haye 1759.

OPRACOWANIA

- Antoine Caron: *drawing for Catherine de' Medici*, kat. wyst., red. K. Gottardo, The Courtauld Gallery, London: Paul Holberton Publishing, 2017.
- Champion P., *Henri III, Roi De Pologne (1573–1574)*, Paris: Grasset, 1943.
- Cleland E., Wieseman M.E., *Renaissance Splendor. Catherine de' Medici's Valois tapestries*, kat. wyst., New Haven: Yale University Press, 2018.
- The Dictionary of Art*, t. 33, red. J. Turner, New York–London: Grove, 1996.
- Ehrmann J., *Antoine Caron: Peintre des Fetes et des Massacres*, Paris: Flammarion, 1986.
- Grzonka I., *Historia koni fryzyjskich*, <http://www.frizo.eu/artykuly/konie-fryzyjskie/historia-koni-fryzyjskich.html> (dostęp: 24 X 2020 r.).
- Hutten-Czapski M., *Historja powszechna konia przez Maryana hr. Czapskiego*, Poznań: Nakładem Księgarni J.K. Żupańskiego, 1874.
- Kociszewska E., *Woven Bloodlines: The Valois Tapestries in the trousseau of Christine de Lorraine, Grand Duchess of Tuscany*, „*Artibus et Historiae*”, 2016, nr 73, <https://asp-waw.academia.edu/EwaKociszewska> (dostęp: 13 X 2020 r.).
- Kopciuch M., *Bastard, czyli miecz bękarci*, <http://mieczesredniowieczne.pl/bastard-czyli-miecz-bekarci/> (dostęp: 24 X 2020 r.).
- Marek L., *Broń biała na Śląsku XIV–XVI wiek*, Wrocław: Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008.
- Nagler G.K., *Neues allgemeines Künstler-Lexikon oder Nachrichten von dem Leben und den Werken der Maler, Bildhauer, Baumeister, Kupferstecher, Lithographen, Formschneider, Zeichner, Medailleure, Elfenbeinarbeiter etc.*, t. 25, Leipzig: Schwarzenberg & Schumann, b.d.
- Noailles E.H.V. de, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. 2, Paris: Michel Lévy frères, 1867.
- Passavant J.D., *Le peintre-graveur*, t. 4, Leipsic: Weigel, 1860–1864.
- Pietrzak J., *Ceremoniał wjazdu w epoce nowożytnej na przykładzie podróży Teresy Kunegundy Sobieskiej do Brukseli na przełomie 1694 i 1695 roku. Scenariusz i interpretacja uroczystości*, „*Res Historica*”, 2018, nr 45, s. 87–120.
- Piotrowski B., *Dobór i ujeżdżanie konia wojskowego w Polsce w XVI i XVII wiekach*, „*Przegląd Kawaleryjski*”, 1934, z. 9, s. 274–303, <http://www.luczniactwokonnie.pl/zurawiejki/kawaleryjskie/regul/przegkaw/pspiz.html> (dostęp: 24 X 2020 r.).
- Rościszewska D., „*Dwanaście miesięcy*” – *problemy z serią rysunków Lamberta van Noort*, „*Studia Muzealne*”, 2019, z. 24, s. 7–20.
- Rościszewska D., *Grafika niemiecka XV i XVI wieku. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu*, Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 2014.
- Sieradzka A., *Tysiąc lat ubiorów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Arkady, 2007.
- Stefańska Z., *Arkebus, hakownica i muszkiet (Artykuł dyskusyjny)*, „*Muzealnictwo Wojskowe*”, t. 4, 1989, s. 215–237.

- Thiel E., *Geschichte des Kostüms. Die europäische Mode von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Berlin: Henschelverlag, 1980.
- Turnau I., *Moda i technika włókiennicza w Europie od XVI do XVIII wieku*, Wrocław: Ossolineum, 1984.
- Turnau I., *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 1999.
- Ubiory na dworze króla Jana III Sobieskiego*, kat. wyst., red. M. Janisz, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2016.
- Ubiory na dworze króla Jana III Sobieskiego. Ubiory obce*, http://www.konkursmoda.wilanow-palac.pl/ubiory_na_dworze_krola_jana_iii/index.php?header_id=5&menu_id=122 (dostęp: 19 XI 2020 r.).
- Wagner R., *Wpływ szkół jeździeckich na budowę rzędu końskiego w Polsce*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986.
- Walker Freer M., *Henry III, King of France and Poland: His Court and Times. From Numerous Unpublished Sources, Including Ms. Documents in the Bibliothèque Imperiale, and the Archives of France and Italy, Etc.*, t. 1, London: Hurst and Blackett, 1858.
- Żukowski J., *Rolka Sztokholmska: rewia mody rodzimej A.D. 1605*, https://www.wilanow-palac.pl/rolka_sztokholmska_rewia_mody_rodzimej_a_d_1605.html (dostęp: 03 XI 2020 r.).
- Żygulski jun. Z., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.
- Żygulski jun. Z., *Rolka Sztokholmska*, w: *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. A. Grzybowski, Z. Żygulski jun., T. Grzybowska, Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, 2008, s. 407–429.

Danuta Rościszewska, kustosz w Gabinecie Rycin Muzeum Narodowego w Poznaniu, absolwentka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: dawna grafika europejska, przede wszystkim XV i XVI w., ponadto rysunek nowożytny, ze szczególnym uwzględnieniem kolekcji Muzeum Narodowego w Poznaniu. Tym też zagadnieniom poświęca publikacje i wystawy.

Dr Leszek Rościszewski, kustosz dyplomowany w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym, oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu. Absolwent Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w 2018 r. obronił rozprawę doktorską *Polski portret wojskowy epoki saskiej*. Zainteresowania badawcze: dzieje munduru i znaczeń ideowych polskiego portretu wojskowego XVIII w.